



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 10 (74)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Październik 2004

W numerze:

Dwie rocznice - str. 3, A czy znacie...? - str. 4,

Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7, Rocznica śmierci ks. J. Popiełuszki - str. 8,

Kościół naszego dekanatu - str. 9, Informacje parafialne str. 10, Historia remontów - str. 12.

U grobu naszych bliskich

Lisście płaczących brzoź lecą złotą Lulewą na groby. Otula je całun mlecznych mgieł jesiennych. Myśl nasza biegnie do spoczywających w mogiłach. Jeszcze nie tak dawno byli z nami. Odeszli. Gdzież są obecnie? - Cisną się, pytania: Czy garść prochu w ciemnej mogile to wszystko? A jeśli, jest duch, gdzie, jest teraz? Są szczęśliwsi czy może biedniejsi niż za dni ziemskich? Czy pamiętają o nas? Czy się kiedyś spotkamy? Strwożony ludzki rozum szarpie się jak oszalały i nie znajduje odpowiedzi. A człowiek, który nie ma wiary, popada w zwątpienie i w rozpacz.

„Czymże jest to życie - pyta jeden z takich u którego kresu otwiera się ta olbrzymia czarna dziura? W tę czarną przepaść, jak ciężkie kamienie wpadają wszyscy po kolei i znikają w tej otchłani na zawsze... Badamy przeszłość, od czytujemy, co myśleli dawniejsi ludzie: nie możemy ich zrozumieć. Pytamy o ich zagadkę ziemi, nieba i gwiazd; badamy przepaście przestrzeni i przepaście naszej duszy; na widok piękna (i dobra) płacemy z rozkoszy, ekstazy i tęsknoty; wykonujemy wzniosłe gesty miłości, a potem nagle, jesteśmy nieruchomi, sztywni i nie ma już nic, nic, nic. Gwiazdy, ku którym spoglądaliśmy z tak olbrzymią tęsknotą, nie będą pamiętać o nas”. Tak się skarżył Piotr van der Meer, gdy nie miał jeszcze wiary. Na te dręczące pytania nikt z ludzi nie ma absolutnie pewnej odpowiedzi. Ból wątpliwego serca ludzkiego łagodzi wiara. Ona rzuca snop światła na nie-

przeniknione mroki śmierci. “Ja jestem życiem i zmartwychwstaniem - mówi Chrystus, kto wierzy we mnie, choćby i umarł, żyć będzie”. Istnieje zatem życie, którego śmierć: nie zniszczy. Jest życie wolne od łez, od bólu, od smutku, od trwogi i od śmierci. Jest życie wiecznie młode, szczęśliwe, pełne radości, wesela i rozkoszy.

„Ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, ze wszystkich narodów, pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy... Są bowiem przed tronem Boga i w Jego świątyni... Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć i nie porazi ich słońce ani żaden upał... Bóg otrze wszelką łzę z ich oczu... A śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu odtąd nie będzie” (Ap 7,8-17).

Piękna wizja szczęśliwego świata. Piękny to świat, bo jest tam zmartwychwstały Chrystus i Jego Najświętsza Matka i są tam wszyscy najpiękniejsi ludzie, którzy kiedykolwiek żyli na ziemi.

Najpierwsza Mieszkanka szczęśliwego świata - Maryja - schodzi czasami na ziemski padół. A kto Ją ujrzy, zapomina o wszystkich niedolach i o całym ziemskim świecie. Nadmiar szczęścia nie mieści się w jego duszy i nie chce się mu dłużej żyć na ziemi. Świadcami tego są: pasterka lourdzka, dzieci fatimskie i wiele, wiele innych osób.



Nie! Umierający nie wpadają w jakąś czarną dziurę, w jakąś otchłan nie mającą dna. Oni wpadają w ramiona najlepszego Ojca, w objęcia niebieskiej Matki i wraz z gronem najserdeczniejszych przyjaciół stają w obliczu Baranka Bożego, Jezusa Chrystusa. Należy jednak pamiętać słowa Pisma świętego, iż nic nieczystego nie wejdzie do nieba, żaden złoczyńca, ani kłamca (por Tob 2,18). Nasi zmarli byli ludźmi. A ludzie, jak wiemy z własnego doświadczenia, są słabi i grzeszni. Jeśli w życiu ziemskim popełnili coś, co brudzi duszę, muszą przejść proces oczyszczający. I nie wyjdą stamtąd,

(Ciąg dalszy na stronie 5)

55 lat kapłaństwa



Dwie rocznice

Jest sobota, 2 października, godzina 17-ta, pod plebanie podjeżdżają samochody, z których wysiadają księża, czerwone wypustki, mucet siwe głowy, spacerują, dyskutują, ale przed 18-tą kierują swoje kroki do zakrystii. Wierni: trochę ich więcej niż zazwyczaj w sobotę, kilku z kwiatami. Acha! to rocznica rozstrzelania 8 mieszkańców Fordonu w 1939 r. Tak! ale to nie wszystko. Nasz ksiądz Proboszcz przy udziale ks. infułata St. Grunta zaprosił do nas księdza infułata, prof. dr. hab. teologii, Protonotariusza Apostolskiego Jerzego BUXAKOWSKIEGO, aby w kościele św. Mikołaja odprawił mszę św. wieńczącą jego 55-lecie posługi kapłańskiej.

Kim jest ten ksiądz? Jerzy Buxakowski (tu posłużę się monografią napisaną przez naszego Proboszcza pt. "Tobie Panie zaufałem") urodził się w Fordonie w 1926 r. Jak mówi jest starszy od naszego kościoła. Został ochrzczony w starym kościele w Fordonie. Ojca jego, Stefana Buxakowskiego, starzy fordoniaci pamiętają jako uniwersalnego lekarza rejonowego, jednocześnie patriotę i działacza, który leczył wszystko i wszystkich – tacy byli wtedy lekarze. Potem była wojna, udział w Armii Krajowej, partyzanckiego lekarza, wyzwolenie i zsyłka na "białe niedźwiedzie" skąd nigdy już nie wrócił, zmarł z głodu w Uzbekistanie. Jerzy, również członek "Szarych szeregów" pseudonim "Cis" nigdy już ojca nie zobaczył. Przyszły ksiądz ukończył w 1939 r. szkołę, wtedy zwaną powszechną, w czasie wojny pracował pod Chełmem, potem w Bydgoszczy, uczęszczał na tajne kursy i maturę zdawał w 1945 r. w Radomsku. Studia teologiczne rozpoczął w Seminarium Duchownym w Krakowie, potem przeniósł się do Pelplina. Święcenia uzyskał z rąk Bp. Józefa Kowalskiego w dniu 02.10.1949 r. a więc w dniu 10 rocznicy rozstrzelania 8 Polaków przed naszym kościołem przez Niemców, w tym dwóch księży. Potem była praca doktorska na Uniwersytecie Jagiellońskim, rok 1952, następnie habilitacja na KUL.

W międzyczasie zdążył jeszcze być wikarym w Brodnicy, ale także wykładowcą w Collegium Marianum. Potem w Wyższym Seminarium szefem Katedry Teologii Dogmatycznej, a od 1970 roku prowadzi wykłady z Teologii Rodziny. W 1964 r. Prymas Stefan Wyszyński powołuje go na "Duszpasterza Krajowego Lekarzy". Od 1965 r. bierze udział i wyklada na zjazdach naukowych we Włoszech, Niemczech, Chorwacji, Portugalii, Hiszpanii i w USA. Od 1976 r. przez 16 lat jest rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie. W tym czasie przygotował do służby 420 księży. To, co dotąd przedstawiłem to lapidarny, zimny skrót przebogatego życia księdza. W tych 55-ci latkach był jeszcze Naczelnym Redaktorem "Studiów Pelplińskich" (23 tomy), wydał drukiem ok. 200 prac naukowych, 11 tomów skryptów teologicznych sakramentologicznych, mariologicznych i rodzinnych. W między czasie otrzymał kilkakrotnie propozycje prowa-

dzenia wykładów na KUL-u i Akademii Teologicznej. Odmówił, aby sprostać już podjętym obowiązkom.

Rozpoczyna się Msza św. Do ołtarza za sznurem ministrantów lektorów prałaci, 2 profesorów KUL-u, 2 infułatów, w sumie w koncelebrze bierze udział 16 księży i chyba nie ma wśród nich żadnego, który by nie był uczniem, studentem, abiturientem Szanownego Jubilata. Najbliżej głównego celebranta księża Grunt i Buliński, mistrza ceremonii pełni ksiądz Waldek. Homilię wygłasza ks. infułat Grunt: bogaty życiorys, słowa ciepłe, życzliwe, tak jak uczeń może przedstawiać swego nauczyciela. Pod koniec głos zabiera Jubilat: głos dźwięczny, nic ze starości. Jest wzruszony, tu się urodził, tu jego korzenie. Koniec Mszy św. orszak rusza pod tablicę wmurowaną ku czci pomordowanych. Modlitwa, Wieczny odpoczynek, Cześć ich pamięci!

Dwie rocznice, tak nieprzystające do siebie, ale obie tak bardzo wzruszające

J.I.

Parafianom i gościom, którzy przybyli i tym, którzy przynieśli kwiaty, składali życzenia ks. Infułatowi w imieniu Jubilata, ks. Proboszcza

Serdeczne Bóg zapłać

Towarzystwo Przyjaciół Fordonu

15 października 2004 r.

Podziękowanie

W imieniu Towarzystwa Przyjaciół Fordonu pragnę podziękować wszystkim zacnym mieszkańcom, którzy przyłączyli się do życzeń i złożyli ofiarę na piękny koszt róż oraz kwiaty, z których została wykonana dekoracja w naszym pięknym odnowionym kościele, aby świątynia przybrała odświętny wygląd na godne przeżycie jubileuszu 55-lecia kapłaństwa naszego parafianina Przewielebnego Księdza Infułata Protonotariusza Apostolskiego Jerzego Buxakowskiego.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim dobroczyńcom za życzliwość, wdzięczność, okazanie serca i troski dla naszej wspólnoty i docenienie dobra drugiego człowieka.

Niech nasze środowisko pozostanie na zawsze tak żywe i hojne w dzieleniu się Prawdą i Miłością, ubarwione radością, płynącą z duchowości św. Mikołaja.

Z wyrazami głębokiego szacunku
w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Fordonu
jeden z organizatorów Jerzy Zaporowicz

A czy znacie...?

WOLONTARIAT - dobrowolna, bezpłatna, świadoma działalność na rzecz innych, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie, natomiast **WOLONTARIUSZ** - to osoba, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie. Dzisiejszą rozmówczynią jest nasza parafianka, pani JUSTYNA NICIŃSKA, która zaangażowana jest w pracę **Klubu Wolontariatu „Pomocna Dłoń”**.

Proszę powiedzieć, jak zrodził się pomysł stworzenia grupy wolontariackiej i czym grupa ta się zajmuje?

J.N. - Szkolny wolontariat zapoczątkowała w 2001 r. Grupa „Pomocna Dłoń” skupiająca młodzież Wydziału Terapii Zajęciowej, działająca pod kierunkiem mgr Katarzyny Waszczyńskiej i mgr Barbary Lis. W związku ze stale rosnącym zainteresowaniem młodzieży Medycznego Studium Zawodowego i VIII LO, 20 marca 2003 roku Grupa „Pomocna Dłoń” została przekształcona w Klub Wolontariatu „Pomocna Dłoń”.

Obecnie do naszego Klubu należy blisko 50 wolontariuszy w wieku 16-50 lat. W większości jesteśmy słuchaczami, adeptami w zawodach: terapeuta zajęciowy, asystent osoby niepełnosprawnej i technik fizjoterapii, choć są wśród nas także profesjonaliści np. nauczyciele, jak choćby moja osoba.

Działalność klubu ukierunkowana jest głównie na podejmowanie działań stałych na rzecz dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych.

Od dwóch lat współpracujemy z Bydgoskim Stowarzyszeniem Opieki nad Chorymi z Otepieniem typu Alzheimerowskiego. Obecnie realizujemy 12-miesięczny projekt pt. „MY DLA OSÓB Z CHOROBA ALZHEIMERA”. Projekt ten „narodził się” jesienią 2003 roku. Szczęście nam dopisało i otrzymaliśmy na jego realizację fundusze z unijnego programu MŁODZIEŻ. Realizując ten projekt chcemy „obalić” stereotypy dotyczące osób z chorobą Alzheimera oraz zdobyć umiejętności potrzebne do pracy terapeutycznej. Nasze doświadczenie i umiejętności

wykorzystujemy prowadząc zajęcia terapeutyczne dla chorych oraz organizując różne spotkania zwłaszcza dla seniorów. Realizacja naszego projektu przynosi już korzyści, i to nie tylko nam czy naszym rówieśnikom, ale przede wszystkim chorym i ich opiekunom ze Stowarzyszenia.

W każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w godzinach 16:00-18:00, w budynku Zespołu Szkół Medycznych przy ul. Swarzewskiej 10 odbywają się spotkania zarówno chorych, jak i ich opiekunów. Grupa około 20 wolontariuszy prowadzi zajęcia dla chorych, a w tym samym czasie opiekunowie mają okazję uczestniczyć w spotkaniach organizowanych przez prezes Bydgoskiego Stowarzyszenia panią Bożenę Nowicką. W czasie tym mogą zasięgnąć wielu fachowych informacji zarówno o samym schorzeniu i opiece, jak i porad prawnych.

Nasza dotychczasowa praca zaowocowała opracowaniem wzoru scenariusza do zajęć terapeutycznych i manualnych. Zakłada on podział zajęć na trzy części:

część pierwsza – grupowa, wykorzystuje elementy muzykoterapii i prostych form dramatycznych,

część druga – indywidualna praca z podopiecznym oparta na różnorodnych technikach manualnych z wykorzystaniem ćwiczeń intelektualnych,

część trzecia – grupowa, wykorzystuje elementy muzykoterapii i ruchu, np. poprzez taniec lub proste ćwiczenia ogólnousprawniające. Myślę, że jesteśmy jedyną w regionie grupą wolontariuszy prowadzącą zajęcia terapeutyczne dla osób z chorobą Alzheimera i pokrewnymi zespołami otepiennymi. Pierwsze spotkania z chorymi wypalają trwałe piętno na każdym z nas. Zawsze towarzyszą im silne emocje: niekiedy jest to radość nas rozpoznają, a czasem smutek i żal gdy odchodzą. Najtrudniejsze jest poczucie bezsilności i bezradności wobec zmian wywołanych chorobą. Jednak wszystko to kompensuje odczuwana przez nas ogromna satysfakcja.

Kto może być wolontariuszem?

J.N. - Wolontariuszem może być każdy, bez względu na wiek, wy-



kształcenie, status materialny, kto wyraża chęć niesienia pomocy osobom potrzebującym. W przeważającej liczbie wolontariuszami są słuchacze Medycznego Studium Zawodowego i uczniowie VIII LO, jest to jednak grupa otwarta, do której dołączyć mogą osoby nie związane z naszą szkołą.

Jakie cechy powinien posiadać wolontariusz?

J.N. - Cechy te najlepiej obrazuje „Dekalog Wolontariusza” opracowany przez członków Klubu Wolontariatu „Pomocna Dłoń”:

„DEKALOG WOLONTARIUSZA”

Jestem:

odpowiedzialny
sumienny
zaangażowany
tolerancyjny
komunikatywny
otwarty na siebie i innych.

Nie toleruję:

oszustwa
arogancji
bylejakości.

Proszę przybliżyć nam specyfikę choroby Alzheimera.

J.N. - Choroba Alzheimera polega na postępującym zaburzeniu tych części mózgu, które odpowiedzialne są za czynności poznawcze. Głównym objawem są pojawiające się zaburzenia pamięci, które stopniowo nasilają się. Choroba przebiega w 3 etapach.

W *pierwszym* etapie występujące objawy są łagodne i nie zawsze zostają zauważone przez najbliższą rodzinę. Są to zaburzenia: - pamięci, dotyczące głównie wydarzeń bieżących; - orientacji; - aktywności; - poczucia czasu; - uwagi i zdolności koncentracji; - zdolności myślenia; - mowy, chorym często brakuje słów, zacinają się podczas rozmowy. W tym etapie chorzy sami próbują maskować objawy, bądź unikają sytuacji, w których może dojść do ujawnienia objawów. Gdy uświadomią sobie objawy mogą reagować lękiem, złością, depresją.

W *drugim* etapie choroby objawy są

tak nasilone, że chory musi zrezygnować z wykonywania pracy zawodowej, z kierowania samochodem. Objawy są znacznie nasilone – zaburzenia pamięci (zapominają imiona bliskich osób, nie rozpoznają członków rodziny); -zaburzenia orientacji (chory gubi się poza terenem własnego mieszkania, czasami traci orientację w mieszkaniu); - zaburzenia poczucia czasu (chorzy nie rozróżniają przeszłości i przyszłości); - zaburzenia napędu (niepokój, często bez powodu chodzą po pokoju lub uciekają z domu, apatyczni); - Zaburzenia nastroju (występują częste i nagłe zmiany nastroju)

W trzecim etapie chory nie jest zdolny do samodzielnego życia. Jest całkowicie zdany na pomoc innych osób i musi być ciągle nadzorowany. w tym etapie chory w ogóle nie rozpoznaje bliskich, jego mowa jest ograniczona do kilku słów. Chorzy chodzą powoli, stawiając drobne kroczki; nie kontrolują czynności oddawania moczu i stolca; mają trudności w jedzeniu pomimo pomocy; tracą zdolność śmiania się i polykania. W końcowym etapie choroba Alzheimera prowadzi do wyniszczenia.

Bydgoskie Stowarzyszenie Opieki nad Chorymi z Ołpieniem typu Alzheimerowskiego jest charytatywną organizacją pozarządową działającą od 1997 roku.

Jej celem jest niesienie pomocy osobom z chorobą Alzheimera i zaburzeniami pokrewnymi oraz ich rodzinom i opiekunom.

Dla osiągnięcia tego celu prowadzi działalność poprzez:

- organizowanie różnych form pomocy rodzinom chorych i ich opiekunom,
- organizowanie zajęć terapeutycznych dla chorych,
- popularyzację wiedzy i upowszechnienie w społeczeństwie wagi problemów związanych z chorobą Alzheimera,
- wymianę informacji i kształcenie osób opiekujących się chorymi,
- inspirowanie, organizowanie i prowadzenie badań naukowych,
- współpracę z odpowiednimi ośrodkami krajowymi i zagranicznymi w celu wymiany doświadczeń,
- współpracę z organizacjami wolontarystycznymi w kraju i za granicą,
- podejmowanie innych działań,

które bezpośrednio i pośrednio wiążą się z postawionymi celami.

Członkami Stowarzyszenia są w większości opiekunowie chorych.

Stowarzyszenie oferuje możliwość korzystania z:

- spotkań grupy wsparcia dla opiekunów chorych i rodzin
- zajęć terapeutycznych dla chorych

Zajęcia terapeutyczne odbywają się równolegle ze spotkaniami grupy wsparcia. W ich realizacji wykorzystujemy takie metody jak: artterapia, biblioterapia, kulturoterapia, muzykoterapia, choreoterapia. Dominującą formą zajęć są indywidualne zajęcia manualne oraz grupowe zajęcia z wykorzystaniem muzykoterapii i choreoterapii.

Spotkania Stowarzyszenia odbywają się w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca (z wyjątkiem lipca i sierpnia) w godzinach 16-18 w salach 104b - 107b (I piętro) Zespołu Szkół Medycznych przy ulicy Swarzewskiej 10 w Bydgoszczy:

*grupa wsparcia dla rodzin i opiekunów chorych spotyka się w sali 104b

*chorzy uczestniczą w zajęciach terapeutycznych prowadzonych przez terapeutów zajęciowych Klubu Wolontariatu "Pomocna dłoń" odbywają się w salach 105b - 107b Jeżeli:

- Twój bliski choruje, a Ty nie radzisz sobie z trudnościami codziennego życia
 - potrzebujesz rady kogoś kto ma takie same problemy
 - chcesz się spotkać z innymi rodzinami osób chorych
 - chciałbyś pomóc sobie i innym
- Skontaktuj się z nami

Adres korespondencyjny:

Bydgoskie Stowarzyszenie Opieki nad Chorymi z Ołpieniem typu Alzheimerowskiego
ul. Ujejskiego 11/1
85-168 Bydgoszcz
tel. 371-16-44



*Dziękuję za rozmowę
Gawel*

U grobu naszych bliskich

(Ciąg dalszy ze strony 1)

póki nie zwrócą ostatniego pieniążka (por Mt 5, 26). Do nieba, do tego szczęścia, tęsknią całą swoją istotą, a drogę zagradza im ów dług. My żyjący jeszcze na tym świecie zajęci tysiącami spraw i codziennych kłopotów, nie możemy zaniechać niesienia naszej pomocy душom zmarłych. Potrzebne są kwiaty i znicze, ale najbardziej potrzebna jest zmarłym pomoc duchowa: jałmużna, pokuta, modlitwa, a zwłaszcza ofiara Mszy Świętej. W ten sposób możemy przyspieszyć moment otwarcia się dla nich niebieskich podwoi. Tak mówi nasza święta wiara oparta na Bożym objawieniu.

Gwarantem tej nadziei jest zmartwychwstanie Pana Jezusa. Jezus sam zmartwychwstał i nas obudzi ze snu śmierci. A zatem nie ma miejsca na rozpacz. Jest natomiast nadzieja i tęskne oczekiwanie. W takiej nadziei śpiewał tęsknie św. Maksymilian M. Kolbe: „Już wkrótce ujrę Ją (Niepokalaną) w niebie”. Nasi bliscy mocno w to wierzymy - też już Ją oglądają lub ujrzą wkrótce, a my im w tym pomożemy. Gdy dżdżysta aura listopadowa potrąca bolesne struny naszych dusz na mogiłach drogich nam osób, nie rozpaczajmy! Przecież z ich mogił strzela w górę Chrystusowy krzyż - znak wiary, nadziei i zwycięstwa. Łączmy się z nimi modlitwą, by w końcu połączyć się z nimi w niebie, dokąd zmierzamy i dokąd oni nas wyprzedzili.

W języku włoskim cmentarz nazywa się „campo santo”, co po polsku można przetłumaczyć - Boża rola. Zależy, jest to Boża rola. Tu przechowują się ciała zmarłych jakby posiane ziarna. Gdy czas się dokona, rola ta zakwitnie gamą różnobarwnych kwiatów. Dusze połączą się ze swymi ciałami i powstaną przemienieni, uwielbieni jak chwalebne Ciało Chrystusa. Powstaną jak łan dorodnej złocistej pszenicy. Białe mgły, spowijające mogiły naszych zmarłych! Dziewicze brzozy, strącajcie na nie złote listki, ale, nie płaczcie. My, chociaż serce boli, ufamy i ślemy w zaświaty modlitwę i ofiarę.

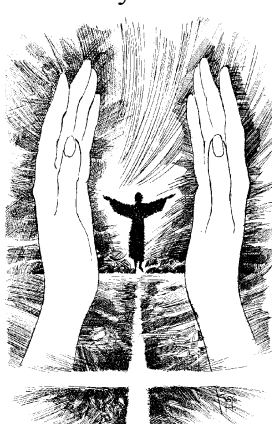
Zapraszamy na procesję 1 listopada

na cmentarzu par. św. Mikołaja
o godz. 15:00
na cmentarzu par. św. Jana
o godz. 13:30



Pomagamy zmarłym

Kto z was nie był już wiele razy na cmentarzu? Wiemy, że ludzie umierają. My też kiedyś umrzemy. Ciało każdego zmarłego jest grzebane na cmentarzu, w ziemi. Tam oczekuje na zmartwychwstanie, a dusze ludzi umarłych, jeśli żyli święcie idą do nieba. Ci zaś, którzy



umarli w grzechu muszą pokutować w czyśćcu. W niebie ludzie są bardzo szczęśliwi. W czyśćcu pokutują i oczyszczają się ze swoich grzechów. Do czyśćca idą dusze tych ludzi, którzy tu na ziemi zbyt mało kochali Pana Boga. Tam cierpią i tęsknią za Bogiem. Musimy im pomóc. Ludziom w czyśćcu potrzebna jest nasza pomoc, aby mogli kiedyś być z Bogiem w niebie. Dusze w czyśćcu potrzebują naszej modlitwy. Bóg chce, abyśmy się modlili. Jest taka modlitwa, w której prosimy Boga, aby obdarzył zmarłych wiecznym szczęściem - niebem: **Wieczny odpoczynek racz im dać Panie. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen.**

16 października minęła 26 rocznica wyboru na papieża kardynała Karola Wojtyły. Wasza starsza koleżanka, **Malwina Idczak** z klasy IIc Gimnazjum nr 1, napisała wiersz:

**Jan Paweł II, papież kochany.
Mieszka w Watykanie, lecz sercem jest z nami.
Tam co dzień pracuje, tam żyje,**

**tam śpi,
Lecz Jego rodziną jesteśmy my.
„Baranki Polskie”, to Jego rodzina,
tu się urodził i nas wspomina.
Nie jest już młody i rzadko przyjeżdża.**

**Karol Wojtyła wzorem Papieża.
Jest ideałem wszystkich ludzi,
Za Niego się modlą mali i duzi.**



Malwina Żyrek z klasy V ze Szkoły Podstawowej nr 4 jako jedyna napisała o swoich wspomnieniach wakacyjnych w związku z ostatnim konkursem naszej strony dla dzieci w „Głosie Świętego Mikołaja”. Oto on:

Moje wakacyjne spotkanie z misjonarzem

Wśród wakacyjnych wędrówek nie zapomniałam o dróżce. Która prowadzi do Pana Boga. W każdą niedzielę chodziłam do kościoła. Obojętnie, gdzie byłam, nie zapomniałam o tym świętym miejscu i Mszy św.

Gdy byłam na wczasach z moimi rodzicami i siostrą w Krynicy Morskiej, każda niedziela była dla nas świętem. Chodziliśmy wówczas do kapliczki w ośrodku „Bursztynek”, gdzie odbywały się również kolonie wypoczynkowo-rekolekcyjne. Zawsze z uwagą słuchałam ewangelii i kazania. Najbardziej zainteresowało mnie kazanie, które wygłosił pewnej niedzieli młody misjonarz. Ksiądz opowiadał o sobie i pobycie w Rosji. Mieszkał tam z dala od ludzi, w miejscu, w którym nikt nie chciałby mieszkać - na cmentarzu. Nie miał gospodyni, aby mu gotowała. Musiał sam starać się o je-



dzenie. Pewnego dnia był już bardzo głodny. Wtedy to przyszła do niego pewna starsza kobieta z podarkiem. Był to chleb, jeszcze ciepły, owinięty w haftowaną chustę. Gdy ksiądz zapytał ile kilometrów przeszła, zdziwił się ogromnie, ponieważ powiedziała mu, że niedużo, może 15, a może 20! Misjonarzowi zabrakło tchu, aby podziękować. Kiedy odetchnął, wykruszył tylko z siebie dziękuję, Bóg zapłać! Staruszka pokłoniła się misjonarzowi i wracała z powrotem do domu. Na ludziach, którzy byli w kościele zrobiło to ogromne wrażenie. Ja sama poczułam się dziwnie. Ile może znać kromka świeżego chleba?

Gdy tylko patrzę na jakiś bursztyn, przypomina mi się ów ośrodek oraz ksiądz, który opowiadał nam o tym niesamowitym podarunku.

Konkurs!

Napisz jak nazywa się dzień poświęcony zmarłym? W którym dniu się go obchodzi? Co możemy w tym dniu zrobić dla naszych zmarłych?

Ks. Waldek



Głos Świętego Mikołaja młodym *Chcemy być święci*

To był piękny sierpniowy wieczór. Małeńki rynek w Mesero powoli zapelniał się mieszkańcami. Starsi, młodzież, rodzice z dziećmi siadali na kamiennych ławeczkach. Skończyła się wieczorna Eucharystia i na rynku zrobiło się jeszcze bardziej gwarno. Oto dotarliśmy do celu naszej podróży. Niewiele mieliśmy do powiedzenia naszemu gospodarzowi – proboszczowi miejscowej parafii, po za serdecznymi słowami powitania. Przeszło 20 godzin w podróży było wystarczającym argumentem aby dłuższą rozmowę odłożyć na kolejne dni.

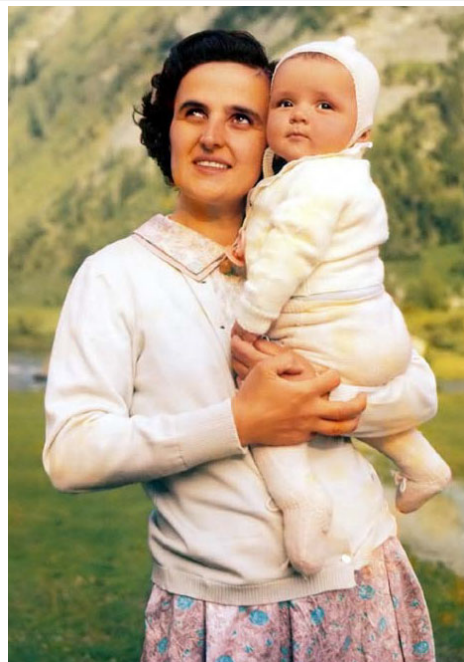
Mesero, mała miejscina położona niedaleko Mediolanu. Pozornie nic szczególnego. Ani ładniejsza, ani brzydsza od jej podobnych w okolicy. A jednak...

Rano idziemy na cmentarz aby sprawować Eucharystię w kaplicy grobu św. Gianni Beretty Molli. Urodziła się w 1922 roku w niedalekim miasteczku Magenata. Tam też przyjmuje sakrament chrztu św. Wkrótce potem rodzina przenosi się do Bergamo i a jeszcze później do Genui gdzie kończy liceum. Po ukończeniu szkoły średniej podjęła studia medyczne na Uniwersytecie w Pawii. W 1949 r. obroniła doktorat z medycyny w zakresie chirurgii. W 1950 otworzyła przychodnię lekarską właśnie w Mesero. Dwa lata później uzyskała specjalizację z pediatrii na Uniwersytecie Mediolańskim. Swoją posługę lekarską traktowała jako specjalną misję. Siłę do podejmowania działań czerpała z codziennego przyjmowania Najświętszego Sakramentu. W tym okresie, obok wielkiego zaangażowania w działalność Akcji Katolickiej, uprawiała alpinizm, jeździła na nartach ciesząc się przebywaniem na łonie natury. Czas ten był dla niej okresem rozeznawania swojego powołania. 24 września 1955 r. zawarła sakrament małżeństwa z inż. Pietro Molla w bazylice św. Marcina w Magenta. W listopadzie 1956 r. urodziła syna Pierluigiego, w grudniu 1957 r. - córkę Mariolinę, w lipcu 1959 r. - Laurę. Z wielkim pokojem i prostotą potrafiła łączyć obowiązki matki, żony i lekarza. W pracy zawodowej szcze-

gólną uwagę zwracała na sumienia swoich pacjentów. Mówiła, że wierzący lekarz nigdy nie może zapomnieć o stanie duszy osoby chorej. W międzyczasie przeżyła dwa poronienia. We wrześniu 1961 r. Gianna była w drugim miesiącu ciąży z ostatnim dzieckiem. Wtedy pojawiło się cierpienie. Stwierdzono nowotwór złośliwy macicy. Zanim doszło do koniecznej operacji, w pełni zdawała sobie sprawę z ryzyka, jakie ona niosła dla jej życia. Prosiła chirurga, aby starał się uratować życie dziecka. Dziecko zostało uratowane. Gianna, ufając Bogu i z niezrównaną mocą ducha, przeżyła następnych siedem miesięcy, dzielących ją do porodu. Rankiem 21 kwietnia przyszła na świat Gianna Emanuela. W tydzień potem, rano 28 kwietnia. Gianna umarła w wielkim cierpieniu, mając 39 lat. Jej pogrzeb stał się manifestacją wiary i modlitwy. Została pochowana na cmentarzu w Mesero. W maju br. Ojciec Święty wyniósł ją do chwały ołtarzy.

Stajemy przy ołtarzu na małym parafialnym cmentarzu. To jest jedna z tych chwil które pamięta się do końca życia. Po Mszy jedziemy do jej rodzinnej Magenty i dalej do Ponte Nuovo. Tam były zakłady kierowane przez Piotra i tam też mieszkała rodzina Mollów. Kilka dziesiąt metrów od domu znajdujemy Klucz. Klucz do jej świętości. Mała kapliczka w której codziennie spędzała czas na modlitwie przed wyjściem do pracy. Tu przychodziła na Eucharystię, tutaj pochylała się nad Słowem Bożym, tu nabierała sił aby „uświęcać codzienność”, tutaj chrzest przyjęły jej dzieci. Siedzimy zadziwieni. I w końcu pada to jedno zdanie: „Ona musiała zostać świętą”. To miejsce, ten czas, wykorzystany dokładnie. Odpowiedź człowieka na Boże powołanie.

Wieczorem odkrywamy inną stronę jej życia. Świętość staje się tak bliska. Przecież to nie cel sam w sobie ale środek do celu jakim jest Niebo. Rozmawiamy z mężem Świętej i jej córką Gianną Emanuelą. „Mama” – brzmi w ich domu ja-



koś szczególnie. „Ona z tych mebli kurze ścierała”. To spotkanie ukazuje nam coś niesamowitego. Nie do końca rozumiemy czego tak naprawdę doświadczyliśmy. Z odpowiedzią przychodzi nam Jan Paweł II. Czytamy Orędzie na XX Światowy Dzień Młodzieży Kolonii: „Droga młodzieży, Kościół potrzebuje autentycznych świadków dla nowej ewangelizacji: chłopców i dziewcząt, których życie zostało przemienione przez spotkanie z Chrystusem; chłopców i dziewcząt zdolnych przekazać to doświadczenie innym. Kościół potrzebuje świętych. Wszyscy jesteście wezwani do świętości i tylko święci mogą odnowić ludzkość”. Chcemy być święci.



*Córka św. Joanny Beretty Molli
z relikwiami matki w dniu jej kanonizacji
(pl. św. Piotra, 16 maja 2004 r.)*

20 rocznica męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli na Podlasiu. Jego rodzice, Marianna i Władysław, prowadzili gospodarstwo rolne.

Od 1981 roku Jerzy uczy się w liceum w Suchowoli. W szkole nauczyciele charakteryzowali Go jako ucznia przeciętnie zdolnego, ale ambitnego. Typ samotnika. Od dzieciństwa był ministrantem. O tym, że odpowiedział na powołanie kapłańskie, powiadomił w czasie balu maturalnego. Po maturze w 1965 roku wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Na początku drugiego roku studiów został wcielony do wojska. W latach 1966-68 odbył zasadniczą służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach. Po powrocie z wojska kleryk Jerzy ciężko zachorował. Odtąd do końca życia będzie borykał się z kłopotami zdrowotnymi. 28 maja 1972 r. został kapłanem, przyjąwszy święcenia z rąk księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na obrazku prymitywnym zapisał znamienne słowa: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zboliałych serc”. Ks. Jerzy pełnił posługę kapłańską w parafiach: pw. Św. Trójcy w Żąbkach i pw. Matki Bożej Królowej Polski w Aninie oraz pw. Dzieciątka Jezus na Żoliborzu. W posłudze duszpasterskiej szczególnie upodobał sobie pracę z dziećmi i młodzieżą. Niestety kłopoty ze zdrowiem nasiliły się. W styczniu 1979 ks. Jerzy zasłabł w czasie odprawiania Mszy św. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu nie wrócił już do zwyczajnej pracy wikariusza. Z końcem roku 1978 ks. Jerzy został mianowany duszpasterzem średniego personelu medycznego. Ostatnim miejscem pracy ks. Jerzego, od 20 maja 1980 r., była parafia pw. św. Stanisława Kostki. Jako rezydent prowadził duszpasterstwo średniego personelu medycznego, a od sierpnia 1980 r. zaangażował się w powstające Duszpasterstwo Ludzi Pracy. W październiku 1981 r. został mianowany diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia i kapelanem Domu Zastępczego Pracownika Służby Zdrowia przy ul. Elekcyjnej 37. Co tydzień będzie odprawiał Mszę św. w kaplicy, którą sam po części urządził. Czasem przełomu w życiu ks. Jerzego stało się lato 1980 r. Niedziela 31 sierpnia... Delegacja strajkujących hutników prosi księdza kardynała Wyszyńskiego o przybycie księdza do huty. Kapelan księdza Prymasa przyjechał do kościoła św. Stanisława Kostki. W zakrystii zwrócił się z prośbą do ks. Czaroty, który jednak przygotowywał się do odprawiania Mszy św. Wtedy zgłosił się ks. Popiełuszko. Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się duchowa przyjaźń hutników z ks. Jerzym. Ks. Jerzy uczestniczył we wszystkim, co było radością czy smutkiem hutników. Po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Popiełuszko organizuje liczne działania charytatywne. Wspomaga ludzi prześladowanych i skrzyw-

dzonych. Uczestniczy w procesach tych, którzy byli aresztowani za przeciwstawianie się prawu stanu wojennego. Organizuje również rozdzielanie darów, które są przywożone z zagranicy. Od 28 lutego 1982 r. celebrował Msze św. za Ojczyznę i wygłasza kazania patriotyczno-religijne (było ich razem 26), w których - przez pryzmat Ewangelii i nauki Kościoła - interpretuje moralny wymiar bolesnej współczesności. We wrześniu 1983 roku ks. Jerzy zorganizował pielgrzymkę robotników Huty „Warszawa” na Jasną Górę. Za rok do Częstochowy będą pielgrzymować już robotnicy z różnych części Polski. Idea ks. Jerzego przerodziła się w coroczną ogólnopolską Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę w trzecią niedzielę września. Działalność księdza Jerzego sprawia, że staje się On celem niewybrednych ataków władz. Mnożą się zdarzenia, mające służyć zastraszeniu powszechnie szanowanego kapłana, także poprzez powodowanie zagrożenia jego życia. Dwukrotnie włamano się do Jego mieszkania, nieustannie śledzono, niszczone samochód, nieznani sprawcy wrzucili do mieszkania ładunek wybuchowy. Dwukrotnie ksiądz Popiełuszko uczestniczył w wypadkach samochodowych, które sprawiały wrażenie wcześniej przygotowanych. Nieustannie wysyłał pisma urzędowe do hierarchów Kościoła z zarzutami, że kazania głoszone w kościele pw. Św. Stanisława Kostki „godzą w interesy PRL”. 19 października 1984 roku ks. Jerzy był zaproszony do Bydgoszczy, do parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, na spotkanie modlitewne w Duszpasterstwie Ludzi Pracy. Celebrował Mszę św., ostatnią - jak się potem okazało - w swoim życiu. Następnie poprowadził rozważania wokół bolesnych tajemnic Różańca Św. Ostatnie z nich kończyło się zdaniem: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”. Pomimo nalegań gospodarzy, ks. Jerzy postanowił wrócić do Warszawy jeszcze tego samego wieczoru. Na drodze do Torunia, niedaleko miejscowości Górsk, samochód księdza Popiełuszki, prowadzony przez Waldemara Chrostowskiego, został zatrzymany przez umundurowanych milicjantów ruchu drogowego (w rzeczywistości funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa). Waldemar Chrostowski został zmuszony do oddania kluczyków i przejścia do milicyjnego samochodu, tam skuto go kajdankami. Natomiast Grzegorz Piotrowski i Waldemar Chmielewski zmusili ks. Jerzego, aby wysiadł z samochodu. Ogluszyli go silnym uderzeniem w głowę, zakneblowali usta i wrzucili do bagażnika. Odjechali. W czasie jazdy Waldemar Chrostowski wyskoczył z pędzącego samochodu i natychmiast zaczął szukać pomocy.



W czasie dalszej drogi funkcjonariusze zauważyli, że samochód jest niesprawny a ponadto ks. Jerzy próbował uwolnić się z bagażnika. Zatrzymali się w lesie. Wtedy ks. Popiełuszko próbował uciekać. Gdy go schwytano, liczne uderzenia spowodowały utratę przytomności. Ponownie umieszczono księdza w bagażniku. W Toruniu funkcjonariusze skierowali się w stronę Włocławka. Zatrzymali się na krótko niedaleko stacji benzynowej. Cały czas ks. Popiełuszko próbował się uwolnić. Dlatego zatrzymano się na polnej drodze. Bito księdza pałkami, grożono mu bronią, a gdy znów stracił przytomność, związano jego nogi i ręce. Po przejechaniu następnych kilometrów, zatrzymano się. Znów bito księdza. Dodatkowo założono tampon, który utrudniał oddychanie. Do nóg przywiązano worek z kamieniami, a „następnie (Leszek Pękała) przystąpił do zakładania księdzu Popiełuszcze pętli na szyję. Pętlę założył w ten sposób, że jej końcówki, które biegle wzdłuż grzbietu, przywiązywał do podkurczonych nóg ks. Jerzego Popiełuszki. Taki sposób założenia pętli powodował, że przy próbie prostowania nóg zaciskała się ona na szyi ks. Jerzego Popiełuszki” (z aktu oskarżenia). Wtedy ks. Jerzy jeszcze żył. Zabójcy zastanawiali się, co dalej robić. Grzegorz Piotrowski postanowił, że ksiądz zostanie zatopiony przy tamie we Włocławku. To właśnie uczynili, nie sprawdzwszy nawet, czy do wody wrzucają żywego człowieka czy zwłoki. Lekarze nie mogli ustalić, czy ksiądz przeżył ostatni etap drogi. 20 października w wieczornym wydaniu Dziennika Telewizyjnego podano informację o porwaniu ks. Jerzego. W kościele św. Stanisława Kostki zebrało się wielu ludzi, aby modlić się. Jeszcze tego samego wieczoru odprawiono Mszę św. w intencji uratowania Księdza. Odtąd modlitewne czuwanie będzie trwać dzień i noc, aż do dramatycznej chwili poznania prawdy, a potem - pogrzebu. 30 października podano informację o odnalezieniu w Wiśle zwłok ks. Popiełuszki.

8 lutego 1997 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki na etapie diecezjalnym. Zakończył się

Kościół naszego dekanatu

Zarys historii parafii pw. MB Królowej Męczenników

Parafia pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników jest najstarszą parafią bydgoskiej dzielnicy Nowego Fordonu wyloniona z parafii św. Mikołaja.

Parafia została erygowana dekretem bpa. Mariana Przykuckiego dnia 7.10.1983 roku. Najpierw w listopadzie powstała drewniana kaplica „Betlejemka”. W grudniu 1984 roku powstała murowana kaplica, dwie salki i mieszkanie dla trzech kapłanów.

W październiku 1986 roku oddano do użytku nowy dom katechetyczny. 19 marca 1987 roku rozpoczęto budowę kościoła, 11.05.1989 roku nastąpiło poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego. W 1991 roku odbyła się pierwsza Pasterka w nowym kościele.



7.10.1993 roku nastąpiła konsekracja kościoła przez ks. abpa. Henryka Muszyńskiego, a w kwietniu 1994 roku nastąpiło poświęcenie trzech dzwonów przez bpa. Bogdana Wojtusia.

Pierwszy odpust parafialny odbył się dnia 7.10.1994 roku.

W grudniu 2002 roku w uroczystość Bożego Narodzenia Pan powołał do siebie proboszcza parafii ks. prałata Zygmunta Trybowskiego. Nowym proboszczem a jednocześnie dziekanem 12.01.2003 roku zostaje ks. Przemysław Książek dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Bydgoszczy.

W niedzielę 20.06.2004 roku ks. proboszcz Książek przeszedł peł-

nić dalszą posługę jako ekonom kurii nowej diecezji bydgoskiej. Nowym proboszczem parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników został ks. kanonik Jan Andrzejczak, dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Nakle.

Uroczystość konsekracji kościoła

Nadszedł dzień 7 października 1993 roku. Właśnie wtedy przypadła X rocznica powstania parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Męczenników i właśnie wtedy przybył do wspólnoty w Fordonie ks. arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Henryk Muszyński by swoim autorytetem i władzą duchową potwierdzić świętość tego Bożego Przybytku. W specjalnym wydaniu gazetki parafialnej „Na oścież” ks.

Proboszcz zaprosił wiernych na spotkanie z Arcypasterzem i uroczystość poświęcenia świątyni.

Po przybyciu ks. Arcybiskupa nastąpiło jego powitanie oraz wymiana uścisków z przybyłymi kapłanami. Sprzed budynków parafialnych ruszyła procesja ministrantów z krzyżem, dzieci, młodzieży szkolnej oraz księży. Na końcu dostojnie wraz z Proboszczem podążał ks. Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński. Procesja zbliżyła się do świątyni i weszła do niej. Parafianie zaintonowali pieśń maryjną. Tak wprowadzony do kościoła ks. Arcybiskup przyklęknął przed prezbiterium i pochylił głowę przed ołtarzem. Następnie zasiadł na przygotowanym dla niego specjalnym miejscu. Po chwili do mikrofonu podeszły dzieci z parafii i poprosiły o poświęcenie świątyni. Następnie młodzież zdała relację z przebiegu życia parafii a jeden z parafian (przedstawiciel Rady Budowlanej) podsumował wysiłki związane z

budową i kształtowaniem się wspólnoty.



**Ks. kanonik
Jan Andrzejczak**

budową i kształtowaniem się wspólnoty.

Ksiądz Arcybiskup podziękował za te relacje i zaczęła się Msza święta, w czasie której Metropolita wygłosił okolicznościową mowę. Po mszy św. nastąpiła konsekracja świątyni, ks. Arcybiskup poświęcił wodę, którą pokropił zgromadzonych, ołtarz oraz ściany kościoła. Po tym nastąpiło arcypasterskie błogosławieństwo.

Wspólnoty parafialne

Parafia działa bardzo prężnie, działa wiele grup, ruchów i wspólnot. Grupa czcicieli Matki Bożej Fatimskiej „DĄB”

Duszpasterstwo Akademickie „MARTYRIA”

Stowarzyszenie Wspierania Powołań Kapłańskich

Żywy Różaniec

Neokatechumenat Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej

Grupa AA

Oaza Rodzin Kościoł Domowy

Ruch „ŚWIATŁO-ŻYCIE” – młodzież oazowa

Parafialna Straż Marszałkowska

Chór Parafialny

Centrum Kultury Katolickiej „WIATRAK”

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej Sejmik Parafialny

„Caritas”

Miesięcznik parafialny „Na oścież”

Należy również wspomnieć, że w okresie Wielkiego Postu odbywa się w Fordońskiej Dolinie Śmierci Misterium Męki Pańskiej.

I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. **We Wszystkich Świętych** Msze św. tak jak w niedziele. Nie będzie Mszy św. o godz. 12:30. Msza św. i procesja na **nowym** cmentarzu o godz. **15:00**. Msza św. i procesja na **starym** cmentarzu o godz. **13:30**. Na cmentarzu **komunalnym** przy ul. Wiślanej o godz. **12:00**.
2. **W Dniu Zadusznym** Msze św. o godz. 7:30, 9:30 i o godz. 18:30.
3. **Różaniec za zmarłych** od wtorku 2 listopada do soboty 6 listopada o godz. 18:00. W te dni modlimy się za zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach” jednorazowych.
4. **„Zdrowaśki”** jednorazowe i roczne przyjmujemy w zakrystii i w biurze parafialnym.
5. W każdą **I-szą środę miesiąca**:
 - o godz. 17:45 różaniec za zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach” rocznych,
 - o godz. 18:15 Nowennę do MB Nieustającej Pomocy,
 - o godz. 18:30 Mszę św. w intencji zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach” rocznych.
6. **Spowiedź dla dzieci przed I-szym piątkiem** miesiąca:
 - o godz. 16:45 - klasy III,
 - o godz. 16:45 - klasy IV i V,
 - o godz. 15:45 - klasy VI i I gimnazjum.
7. W pierwszy piątek miesiąca Msza św. dla dzieci o godz. 17:00.
8. W ramach przygotowania do bierzmowania **zapraszamy**:
 - młodzież z **Gimnazjum nr 3** i pozostałych na spowiedź o godz. 17:30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18:30
 - w środę – 3 listopada - klasy **II**,
 - we wtorek – 2 listopada - klasy **III**.
 - młodzież z **Gimnazjum nr 1** na spowiedź o godz. 17:30 i na Mszę św. z nauką o godz. 18:30
 - w czwartek – 4 listopada - klasy **III**,
 - w piątek – 5 listopada - klasy **II**.
9. **Chrzest św.** w sobotę 6 listopada na Mszy św. o godz. 18:30 oraz 21 listopada na Mszy św. o godz. 12:30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. wieczornej.
10. 11 listopada w czwartek **Narodowe Święto Nie-**

podległości. Msze św. o godz. 7:30, 9:30 i 18:30. W święto Niepodległości wywieszamy flagi narodowe.

11. **We wtorek – 16 listopada** o godz. 18:30 Msza święta i Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym. Zapraszamy także pozostałych parafian.
12. **Spotkanie z rodzicami dzieci klas II** odbędzie się:
 - 13 listopada – w sobotę po Mszy św. wieczornej dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 4,
 - 14 listopada – w niedzielę po Mszy św. o g. 12:30 dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 27 i 65.

SPRAWY MATERIALNE

1. Do puszek złożono w październiku 1.326 zł. Serdecznie Bóg zapłać za złożone ofiary na prace remontowo – konserwatorskie.
2. Zostało skopiiowane w Bydgoskich Fabrykach Mebli 20 boków ławek. Natomiast ręcznie dorzeźbiono 6 z tych boków. Koszt całości wyniósł 4.740 zł.

Zostali ochrzczeni

Marta Różyczka, ur. 28.07.2004 r.
 Kacper Dąbrowski, ur. 01.09.2004 r.
 Oliwia Tomaszewska, ur. 16.07.2004 r.
 Maciej Chełkowski, ur. 05.08.2004 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Przemysław Plewa i Katarzyna Piernikowska
 Robert Raciborski i Alicja Kadłubowska
 Paweł Gac i Karolina Kawka
 Arkadiusz Chylewski i Anna Borta
 Sebastian Tomaszewski i Alina Roehle
 Grzegorz Kicerman i Anna Czarnecka

Odeszli do wieczności

Jan Szumski, lat 63 z ul. Szkolnej
 Helena Śliwińska, lat 61 z ul. Góralskiej
 Helena Andrzejewska, lat 95 z ul. Wyszogrodzkiej
 Kazimierz Kulczyński, lat 63 z ul. Fordońskiej

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl



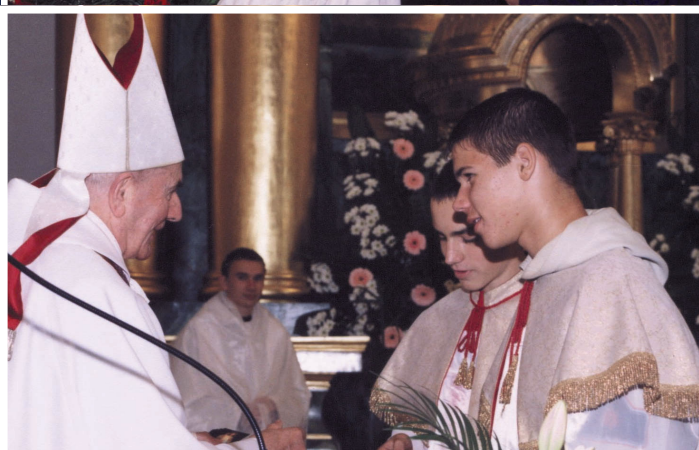
G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Katarzyna Wiertelwska, Zbigniew Żurowski.
 Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński, e-mail: r.bulinski@eranet.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55.
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. mikolaj-bydgoszcz@home.pl

Ks. Infułata Jerzego Buxakowskiego



HISTORIA REMONTÓW



JR



**Remont konfesjonułu
neobarokowego
z 1939 r.**

